

Portal Województwa Lubuskiego



Krakowski Salon Poezji w Zielonogórskiej Filharmonii



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -10 lipca 2016 godz. 15:12

Niedzielne popołudnie w zielonogórskiej filharmonii było niezwykle za sprawą Anny Dymnej i Krzysztofa Orzechowskiego. W ramach Krakowskiego Salonu Poezji czytali wiersze ks. Jana Twardowskiego. - Sprawiliście Państwo, że odpłynęliśmy. Jan Twardowski to mój ulubiony

poeta. Przypomnę bardzo aktualne dziś jego słowa. „W życiu musi być dobrze i niedobrze, bo jak jest tylko dobrze, to niedobrze”. Daliście nam Państwo niezwykłą siłę i nadzieję na przyszłość, bo „kiedy Bóg zamyka drzwi, otwiera okno” - mówiła na zakończenie spotkania marszałek Elżbieta Anna Polak.

Krakowski Salon Poezji to inicjatywa Anny Dymnej rozpoczęta w styczniu 2002 roku. W każdą niedzielę o godzinie 12.00 znani aktorzy czytają wiersze swoich ulubionych poetów. Słowom towarzyszy muzyka na żywo w wykonaniu wybitnych instrumentalistów. W Salonie spotykają się aktorzy z różnych teatrów krakowskich, gwiazdy z innych miast, starsi z młodszymi, pedagodzy ze studentami, aktorskie małżeństwa, wielcy i znani z tymi mniej znanymi.

Krakowski Salon Poezji zagościł w Zielonej Górze w ramach 2. Zielonogórskiego Festiwalu Filmu i Teatru Kozzi - Dymny - Himilsbach, objętego Honorowym Patronatem Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbiety Anny Polak.

- Poezja jest ludziom potrzebna w życiu. My coraz szybciej biegamy, coraz większą zadyszkę mamy, czasem trzeba tak sobie usiąść, tak na chwilę się skupić, posłuchać jakiego ładnego słowa. Co prawda poeci nie odpowiadają nam na nasze pytania, ale wystarczy, że zadają takie same od wieków. Wszyscy poeci od wieków mieli te same problemy i czytając poezję człowiek nie zostaje sam ze swoimi, tylko jakoś mu jest różnie - mówiła podczas Salonu w Zielonej Górze Anna Dymna.